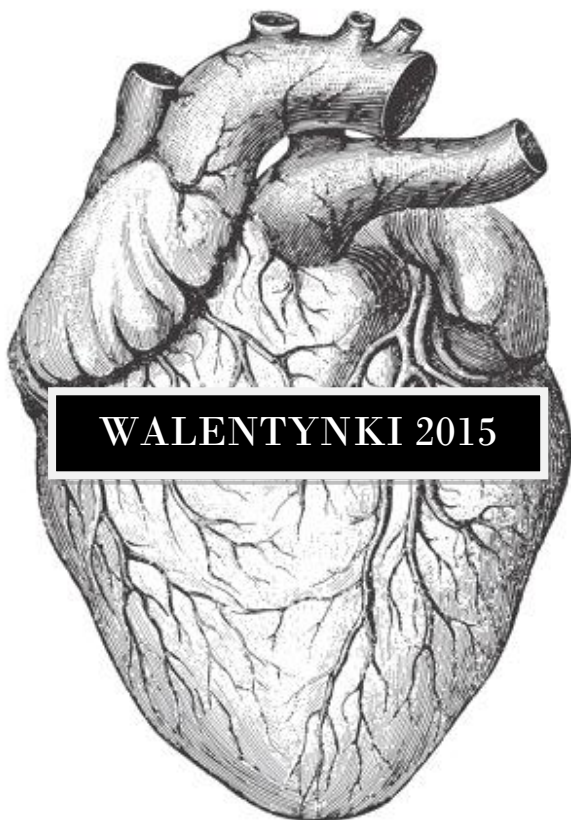


G GIMZETKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 4 2014/15

cena 1 zł



WALENTYNKI 2015

Drodzy czytelnicy!

Witamy wszystkich w nowym semestrze! Mam nadzieję, że jesteście zadowoleni ze swoich średnich, a jeśli komuś wkradły się jakieś nieproszone słabsze oceny - don't worry, do czerwca zdążycie poprawić! A tymczasem jest już luty, który pewnie nie tylko mi kojarzy się z dwiema rzeczami, a mianowicie: walentynkami i tym, co tygryski lubią najbardziej... czyli feriami! Tym właśnie dwóm jakże ważnym wydarzeniom w większości będzie poświęcony ten numer, chociaż pojawią się również artykuły o Mikołaju Koperniku, (bo jak pewnie wszyscy pamiętają, już niedługo będziemy obchodzić Dzień Patrona) i ważnych rocznicach historycznych.

Zapraszamy do lektury, może chociaż przy nowej *Gimzette* znajdziecie chwilę czasu na relaks.

Miłego czytania życzy cała redakcja ☺

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Weronika Nawrocka - Wera

Redakcja: Julia Pelc, Karolina Bonawenturczyk - Lola, Zofia Wojtkowiak - Zośia, Agnieszka Janowska - Gaba, Marta Radoła, Anna Stachowiak - Andzia, Zuzanna Gurdek - Zuza

Wywiad

Od kilku numerów w gazetce promujemy uczniów naszej szkoły, którzy poświęcają się pozaszkolnym pasją. Tym razem przeprowadziłyśmy wywiad z uczennicą klasy III C Kingą Kaczmarek, która jeździ konno.

Skąd u Ciebie zamiłowanie do koni?

Zamiłowanie do koni mam po tacie, a on sam po swoim. W naszej rodzinie konie były od zawsze.

Jak długo jeździsz konno?

Jeżdżę konno od 10 lat.

Bierzesz udział w jakiś zawodach, czy jeździsz rekreacyjnie?

Od 8 lat startuję w zawodach w powożeniu zaprzęgami. Zaczęłam, kiedy miałam 8 lat w kucach singlach z koniem Gracją- kucem walijskim. Ostatni sezon pracowałam z wałachem- Teddem. W przyszłym sezonie będę startować właśnie z nim. Oprócz tego, że sama biorę udział w zawodach, jestem również luzakiem mojego taty.

Dla Ciebie to pewnie oczywiste, ale kim jest luzak?

Luzak to osoba pomagająca jeźdźcowi w opiece nad koniem podczas zawodów, przed i po starcie. To także pomocnik powożącego w zawodach zaprzęgowych, pilnujący prawidłowego przejazdu trasy maratonu i balansujący ciałem i bryczką podczas pokonywania przeszkód.

Ile miałś lat, kiedy zaczęłaś jeździć konno?

Pierwszego konia dostałam na gwiazdkę, na trzecie urodziny. W tereny zaczęłam jeździć, kiedy miałam 6 lat.

Ile razy w ciągu tygodnia trenujesz?

Ilość treningów zależy głównie od tego, czy przygotowuję się do sezonu, czy jestem po sezonie. Jeżeli jestem przed, to staram się trenować co 2-3 dzień, ale nie zawsze jest to możliwe. Po sezonie jeżdżę częściej w siodle, rekreacyjnie z tatą lub znajomymi

Masz własne zwierzę? Jak wygląda opieka nad koniem?

Od roku jestem właścicielką mojego trzeciego konia. Pierwszym własnym koniem była siwka rasy szetland, z którą uczyłam się podstaw, kolejnym koniem była siwa klacz walijska, z którą zaczęłam historię z zawodami. Obecnie pracuję z młodym wałachem Teddem - polskim koniem szlachetnym i to z nim wiążę swoją przyszłość. W naszej stajni znajdują się jeszcze dwie inne klacze. Jeżeli chodzi o opiekę, to podstawą jest regularne czyszczenie konia, wyrzucanie obornika, zapewnienie mu opieki weterynaryjnej i ruchu.

Z czego składa się strój jeździecki?

Strój zależy od rodzaju zawodów. Jeżeli jest to konkurs zręczności (kegli) lub ujeżdżenia, musimy być ubrani elegancko, natomiast jeżeli jest to konkurs maratonowy obowiązkowo musimy mieć na sobie kask i kamizelkę ochronną. Strój do jazdy w siodle składa się z toczka lub kasku, butów do jazdy, bryczesów i rękawiczek (nie są one obowiązkowe).

Czy w najbliższej okolicy znajduje się jakiś klub jeździecki?

Najbliższe miejsca, gdzie możemy pojeździć to Rokosowo i Bogusławki.

Lola & Zo\$ia



2015 rok (a szczególnie jego początek) to czas ważnych rocznic związanych z historią Piasków. Są to bardzo istotne daty, a mamy wrażenie, że niewiele się o nich mówiło (choć z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że do tej tematyki nawiązywać będzie program z okazji Dnia Patrona). Postanowiliśmy więc na podstawie „Zarysu dziejów Piasków” przybliżyć czytelnikom dwa wydarzenia, które znacząco wpłynęły na losy naszej miejscowości.

240 rocznica lokacji Piasków

W XVIII w. dzisiejsze Piaski to nic innego, jak piaszczyste nieużytki. Właściciel tych ziem (dóbr smogorzewskich i wielkostrzeleckich) kasztelan śremski Karol Koszutski z Pierzchna herbu Leszczyc podjął się w 1773 r. zbudowania na tym terenie miasta Piaseczna Góra. Nie mając zezwolenia lokacyjnego, już w 1773 r. zaczął stawiać domy z drewna, zaludniając je poddanyymi ze swych dóbr. Rok później zaczął przyjmować chętnych do zamieszkania w nowej osadzie. Udzielał im pomocy, dając place i drewno na budowę domów. Zwolnił ich także na sześć lat z płacenia podatków i innych ciężarów. Zaprowadził też księgę miejską obywateli i mianował pierwszego burmistrza, bednarza Gottlieba Fiebiga oraz pisarza HeindrichaSchorschcha.

Mając już pierwszych osiedleńców, Karol Koszutski w 1774 r. zaczął starać się w kancelarii królewskiej o uzyskanie zgody na lokację przyszłego miasta. Zabiegi te zakończyły się sukcesem i 15 stycznia 1775 r. król Stanisław August Poniatowski podpisał przywilej lokacyjny dla miasta prywatnego o nazwie Piaseczna Góra.

Po uzyskaniu zgody królewskiej właściciel nadał osadzie ordynację miejską i herb. Przedstawiał on na białym tle czerwonego jelenia, skaczącego przez piaszkową (czyli złotą) górę i dwie po jej bokach zielone, wysmukłe topole.

70 lat od wyzwolenia Piasków

Już w pierwszych dniach II wojny światowej Piaski i okolica zajęte zostały przez wojska hitlerowskie. Niemcy zorganizowali tu swoją administrację i policję. Wkrótce zamknięto szkoły i kościoły, wprowadzono godzinę policyjną. Piaski, podobnie jak inne miejscowości, otrzymały niemiecką nazwę. Na mapach ponownie pojawił się pruski Sandberg. Przez cały okres okupacji trwały represje wobec Polaków, dotknęły one wielu piaskowian, których więziono w Rawiczu, Lesznie, Wronkach i Poznaniu. W Piaskach i okolicy nie było warunków do pracy konspiracyjnej. Polegała ona na drobnym sabotażu, rozpowszechnianiu nielegalnej literatury i informacji o sytuacji na froncie.

W ostatnich dniach okupacji zbliżający się front wywołał wśród Niemców panikę. Ludność cywilną zmuszano do kopania rowów przeciwpancernych, między innymi na linii Gostyń-Grabonóg-Piaski. Po połowie stycznia 1945 roku rozpoczęła się wielka ucieczka Niemców z całym dobytkiem na zachód w kierunku Leszna. 19 stycznia wyruszyła w tym kierunku kolumna ponad dwunastu wozów konnych, chroniona przez uzbrojoną i umundurowaną eskortę. Wycofując się, Niemcy podpalali ważniejsze obiekty, w tym magazyny wojskowe w Piaskach.

Piaski zostały wyzwolone 27 stycznia 1945 r. przez oddziały I Frontu Ukraińskiego i I Frontu Białoruskiego.

Przy tej tematyce warto chyba przypomnieć znaczenie niektórych pojawiających się w artykule wyrazów, które z pewnością są znane wszystkim gimnazjalistom, ale na wszelki wypadek ...

lokacja – założenie miastalub dokument na podstawie którego tego dokonano

bednarz - rzemieślnik zajmujący się wytwarzaniem naczyń drewnianych: beczek, kadzi, łopat do chleba, konewek, wiader

represja – stosowanie środków przymusu, prześladowania za coś

konspiracja – tajna, nielegalna działalność polityczna

sabotaż – podstępne działania mające osłabić przeciwnika

Marta

Ciekawostki o Mikołaju Koperniku

Zapewne niewielu z naszych czytelników wie o tym, że to Mikołaj Kopernik wymyślił KANAPKĘ (jeżeli ktokolwiek o tym wie ☺). Postanowiłam więc przybliżyć to wydarzenie.

W 1516 roku Krzyżacy próbowali zdobyć zamek Olsztyn, którego dowódcą był Kopernik. W czasie oblężenia cała załoga cierpiała na chorobę. Kopernik wykrył, że przyczyną jest spożywanie chleba. Niestety, w warunkach oblężenia spożywanie czegoś innego nie było możliwe. Kopernik wysnuł, że szkodzi nie tyle chleb, ile raczej sposób jego spożywania na zamku. Kromki ówczesnego chleba, dość twardego, z grubo zmielonej mąki, nie dało się szybko zjeść. Często jedli w marszu i często zdarzało im się upuścić chleb na ziemię, otrząsali go i zjadali. A przy okazji połykali całą masę brudu. I być może to właśnie, jak podejrzewał Kopernik, a nie sam chleb, było przyczyną tajemniczej epidemii. Lekarz-astronom wpadł na pomysł, aby powierzchnię chleba posmarować jakąś jasną, jadalną substancją, tak, aby na jej tle łatwo było zauważyć ewentualne zabrudzenia, a w razie potrzeby brud wraz z ochronną warstwą usunąć z bochenka. Do tego celu znakomita okazała się mocno ubita śmietana, czyli masło. I tak powstała kanapka, na którą my obecnie, już nie tylko ze względów higienicznych, nakładamy różne pyszności.

Gaba☺

Ten żart naukowy wymyśliło dwóch amerykańskich historyków medycyny, którzy przekonywali, że sensacyjne informacje o mojej przeszłości znaleźli w niemieckich archiwach. Opublikowany w 1973 roku w prestiżowym „American Journal of Medicine” dowcip miał być „odtrutką” na huczne obchody 500-lecia moich urodzin.



Saint's Valentine's Day♥

Walentynki już nie długo... ale co z tego? Kogo obchodzi jakieś głupie święto zakochanych? Przecież nie ma czegoś takiego jak miłość. Naukowcy udowodnili (można o tym przeczytać w New York Timesie!), że możliwe jest „zakochać się” w wybranej osobie na zawołanie.

Dorośli pewnie myślą, że właśnie takie jest spojrzenie nastolatków. No bo, kto się teraz zakochuje? W dobie Internetu i smartfonów? Przecież to już niemodne. Dlaczego nastolatkiwielby się zakochiwać, a później tygodniami leczyć złamane serce, skoro doskonale wiedzą z filmów i książek, jakie są tego skutki? Zresztą, jak niby mieli by się zakochać, przez ekran komórki, czy przez Skype'a?- Otóż nic bardziej mylnego. Większość nastolatków nadal uparcie wierzy w miłość, dziewczęta mają nadzieję na znalezienie księcia na białym koniu („brzmi jak tekst z czasów naszej babci!”), a chłopcy raczej wolą (tu cytuję mojego kolegę) „grzeczną dziewczynkę, która będzie niegrzeczna tylko dla nich” (ciekawe, co by wtedy razem robili, nie odrabiali zadań domowych?). Zakochiwanie się nadal jest na topie, chociaż przyznam, Facebooki tego typu portale jednocześnie ułatwiają i utrudniają sprawę. No bo jasne, łatwiej jest zagadać po raz pierwszy do dziewczyny (tak, to chłopak musi zrobić pierwszy krok) na Facebooku, niż podejść do niej na przerwie, prawda, panowie? Młodzież uważa też, że łatwiej jest mówić różne rzeczy, nie patrząc temu, kogo to dotyczy w oczy. Czy się z tym zgadzam? Hmm, nie do końca. Jasne, można sobie pisać po dwanaście godzin dziennie (naprawdę można) o błahych sprawach, jednak uważam, że ważne sprawy wypadałoby załatwiać twarzą w twarz. Skomplikowane, prawda? Jednak najgorsze, co można zrobić, jest udostępnianie swoich żalów i smutków na

tw. tablicy na FB. Serio, dziewczyny, nie róbcie tego. Ja rozumiem, może jest ci ciężko, może chłopak z tobą zerwał albo może woli ładniejszą blondynkę? Każdy to przeżył chociaż raz, więc nie ma potrzeby pisanie o tym na forum. A jeśli naprawdę nie macie z kim porozmawiać i nie radzicie sobie z problemami, załóżcie Twittera. Tam na pewno znajdziecie mnóstwo osób, które zainteresują wasze problemy i jeszcze będą starały się pomóc.

Tak więc, proszę państwa, obalam mit szerzący się wśród rodziców, że mój syn/córka ma same koleżanki/kolegów a nigdy nie miał dziewczyny/chłopaka. Jasne, to może być prawda, ale nie należy generalizować, bo przecież sto lat temu również zdarzali się panowie, którzy mieli bardzo dużo „koleżanek” lub panie, które co wieczór wybierały innego partnera. Nastolatki naprawdę się zakochują i jest to zjawisko częstsze niż można by się spodziewać.

Więc dla wszystkich zakochanych par w naszej szkole i nie tylko:

Happy
Valentine's
Day

Wera

Wymarzona randka - sonda

Od kilku tygodni zadawałyśmy napotkanym uczniom pytanie: „Z kim poszedłbyś/poszłabyś na wymarzoną randkę?” Oto niektóre z odpowiedzi:

WYBÓR DZIEWCZYN:	WYBÓR CHŁOPCÓW:
Bartosz Kurek	Magdalena Gessler
Zbigniew Bartman	Shakira
Michał Jurecki	Justyna Kowalczyk
BradPitt	Katarzyna Zielińska
pan Jacek Damazyniak	Ewa Kopacz
pan z „4 garów”	Doda
Robert Pattinson	
Robert Lewandowski	
Bartosz Smektała	
Mikołaj Roznerski	
Dawid Kwiatkowski	
Justin Bieber	
Maciej Musiał	



Jak wynika z tabeli dziewczęta najchętniej wybrałyby się na randkę ze sławnymi sportowcami (głównie siatkarzami) lub aktorami. Płeć przeciwna potraktowała tę ankietę raczej żartobliwie - stąd odpowiedzi takie jak: Ewa Kopacz i Magdalena Gessler (choć o gustach nie dyskutujemy). 😊

Zuza i Andzia 😊

Coś dobrego dla wszystkich książkolek



Jeszcze kilka dni dzieli nas od ferii i wszyscy (w tym także ja) nie możemy się doczekać piątku trzynastego, ale tak naprawdę... kto z nas już wie, jak spędzi te dwa tygodnie? Tęskniąc za szkołą? Pewnie tak, ale żeby nie uschnąć z tęsknoty, postanowiliśmy wspólnie z innymi redaktorami przygotować listę książek, po które warto sięgnąć.

Książką, o której dziewczyny wspominały najczęściej, jest na pewno wszystkim znana „Gwiazd naszych win”. Ja również podpisuję się pod tym wyborem, chociaż jeśli nie lubicie płakać przy czytaniu lub czytacie w towarzystwie - wybierzcie coś innego.

Z literatury podobnego typu (mówię o melodramatach, które są ostatnio bardzo popularne) pojawiła się również propozycja „Zostań, jeśli kochasz” oraz jej kontynuacja - „Wróć, jeśli pamiętasz”. Obie książki przeczytałam w mniej niż czterdzieści osiem godzin, więc jeśli wiecie, że następnego dnia musicie wstąpić - nie zaczynajcie czytać wieczorem.

Generalnie, jeśli ktoś lubi popłakać przy lekturze, książki Johna Greena oraz Nicholasa Sparksa nadają się do tego idealnie.

Inne propozycje, które uznałam za interesujące to: „Mroczna bohaterka: kolacja z wampirem” Abigail Gibbs (sama tego jeszcze nie przeczytałam, ale recenzja mnie zaintrygowała), „Poczwarka”, „Czarownica” oraz „W krainie kota” autorstwa Doroty Terakowskiej - wszystkie trzy niesamowite, tajemnicze i niebanalne, chociaż nie są to raczej lekkie książki na wieczór, „Czekolada z chili”, „Ocean na

końcu drogi”, „Wspomnienia brudnego anioła” (tak mi się spodobał tytuł, że pewnie sama to przeczytam), „Za niebieskimi drzwiami”.

Jeśli ktoś ma ochotę na odrobinę klasyki, to na pewno nie zawiedzie się, czytając: „Zabić drozda”, „Cień Wiatru”, „Wichrowe Wzgórze” lub „Dziwne losy Jane Eyre”. Osobiście jestem też ogromną fanką twórczości Oskara Wilde’a, jednak nie potrafię wybrać jednej jego książki, którą mogłabym tu polecić.

A może są tu jacyś fani horrorów na piśmie? Jeśli tak, „Miasteczko Salem” Stephena Kinga was nie zawiedzie.

Gdybym miała wymienić wszystkie książki, które polecam i które chciałabym przeczytać w ferie, pewnie nie starczyłoby mi miejsca, mam jednak nadzieję, że każdy tutaj znajdzie chociaż jedną lekturę dla siebie. Może w następnym numerze uda mi się również dodać coś do tej listy.

Wera

Humor z zeszytów (autentyczny, z zachowaną oryginalną pisownią)

RP – Rzecz pospolita, Republika Polska

NIP – numer identyfikacji państwa

GOPR – Górnicze Ochotnicze Pogotowie Ratownicze

ONZ – Ochotniczy Narodowy Związek, Ochrona Naszego Zdrowia,
Ośrodek Narodowy Zdrowia

PZPN- Polski Zespół Piłki Nożnej

PKS - Polski Klub Sportowy, Polski Skład Samochodów

PESEL - spis elitarny ludności

Hobbit: Bitwa Pięciu Armii

W dzień premiery wybrałam się do kina ostatnią część słynnej trylogii - „Hobbit: Bitwa Pięciu Armii”.

Film rozpoczyna się sceną, którą właściwie powinien się zakończyć. Smok Smaug zostaje uśmiercony strzałą wystrzeloną przez Barda Łuczniczkę. Krasnoludy z Ereboru odzyskują ojczyste królestwo i leżące w nim bogactwa. Jednak wieść o śmierci smoka szybko roznosi się po Śródziemiu. Wkrótce inni przybędą, by zdobyć Samotną Górę. Natomiast zarażony smoczą żądzą złota Thorin Dębowa Tarcza poświęca wszystko, żeby odnaleźć legendarny Arcyklejnot. Nie podejrzewa, że to Bilbo Baggins przez cały czas ukrywa klejnot w obawie przed całkowitym zatraceniem się Thorina. Wkrótce pod Górę przybywają Thranduil z wojskami elfów oraz ludzie z miasta zniszczonego przez Smauga. Krasnoludy jednak mimo próśb nie mają zamiaru oddać części bogactw nikomu. Pojawiają się również wojska krasnoludów i orkowie. Elfy, ludzie i krasnoludy jednoczą się i stawiają opór licznym wysłannikom Saurona. Thorin i jego przyjaciele także stają do walki. Nie będę zdradzać, jak film się kończy, bo finał jest naprawdę zaskakujący.

Zachwyty budzą wspaniałe wizyjne przestrzenie i zapierające dech krajobrazy. Peter Jackson postarał się, by widz oglądał film w całkowitym napięciu. Nie brakuje w nim jednak scen humorystycznych - choćby przemowa wodza krasnoludów do wodza elfów tuż przed bitwą. Film nie zawiera też zbyt wielu krwawych ani brutalnych scen.

Uważam, wbrew niektórym opiniom, że ostatnia część „Hobbita” jest najlepsza. Tych, którzy nie zdążyli obejrzeć filmu w kinie, zachęcam, aby postarali się o DVD.



Powiedzonka nauczycieli z naszej szkoły

Nasi nauczyciele często używają ciekawych zwrotów, które nie tylko bawią uczniów, ale też są przez nich wykorzystywane jako cytaty. Myślę, że uczniowie, czytając te powiedzonka od razu rozpoznają, o kogo chodzi.

- *Ochotnicy na wojnie wyginęli.*
- *Nie znęcaj się nad tą gąbką!*
- *Każdy orze, jak może.*
- *Wszystkie sposoby dozwolone, byle były legalne.*
- *Patrząc na tablicę, tyłem do klasy:(tu imię) przeszkadza, widzę.*
- *Bo popadniesz w samouwielbienie i tu będzie wniebowstąpienie.*
- *Nieobecni są wśród nas.*
- *No to równa się? Kontynuuj to, dalej!*
- *Różne są ludzie i parapety, jak to się mówi...*
- *Zobaczcie, co zrobił (tu imię). Znowu wbił się w szablonik: „Jestem standardowy uczeń”.*
- *Dno, dno, dno! Ja jestem tak zdołowana, że za chwilę w depresję wpadnę!*
- *Eee... (tu imię). Proszę na przykład do mnie przyjść.*

Mam nadzieję, że nauczyciele, których teksty tutaj wykorzystałam są na tyle zdystansowani, że mnie nie oskalpują 😊

Gaba

Sałatka kebab

Na ostatkowy wieczór (17 lutego) proponujemy przygotowanie nie tylko smacznej, ale i pożywnej sałatki.

Składniki:

- 1 kapusta pekińska
- 4 pomidory
- 2 podwójne piersi z kurczaka
- puszka kukurydzy
- ketchup, majonez
- słoiczek sosu czosnkowego
- przyprawa kebab

Przygotowanie:

Piersi z kurczaka kroimy w kostkę i smażymy na oleju, posypując je przyprawą kebab.

Kapustę pekińską kroimy w cieniutkie paski, pomidory i ogórki w większą kostkę.

W przezroczystej misce układamy wszystkie składniki warstwowo. Na spód kładziemy usmażone piersi z kurczaka i polewamy je ketchupem wymieszanym z majonezem. Potem posypujemy kukurydzą, układamy połowę kapusty pekińskiej i ogórki. Wierzch polewamy sosem czosnkowym, według uznania i kładziemy resztę kapusty pekińskiej.

Tak przygotowana sałatka nadaje się już do zjedzenia. Smacznego!

ZoŚia

Konkurs

W związku ze zbliżającymi się walentynkami proponujemy udział w konkursie. Należy podać autora i tytuł utworu, z którego pochodzi cytat (wszystkie znajdują się w podręcznikach do języka polskiego). Wypełnione kupony można oddawać Karlinie Bonawenturczyk, Agnieszce Janowskiej lub Zofii Wojtkowiak z II D. Na zwycięzcę czeka słodka nagroda.

1. „Lepsza już śmierć w walce z wrogiem
Niż usychanie bez twojej miłości”
2. „Kiedy położysz rękę na me dłonie,
Luba mię jakaś spokojność owionie
Zda się, że lekkim snem zakończę życie;
Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie”
3. „Kocham cię w słońcu i przy blasku świateł.
Kocham cię w kapeluszu i w berecie.
W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.
W bzach i w brzoźkach, i w malinach, i w klonach.
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.”
4. „O królowo wszechpiękności!
Ornamencie człowieczeństwa!”
5. „Więc jednej mężem - drugiej być kochankiem;
Więc obie kochać, a jedną zaślubić?”

Kupon konkursowy („Gimzетка” nr 4)	
1	
2	
3	
4	
5	